

Widziałam i prany o pmlawate
Pracownik i Doktorantce - 1
12.08.2020.

Prof. UMK dr hab. Tomasz Justyński LL.M.

PRZEMYSŁOWA
Rochy Ochrony Należności

Toruń, 25 lipca 2020 r.

Prof. dr hab. Beata Garncarek

Recenzja rozprawy doktorskiej

p. mgr Joanny Kisielińskiej-Garncarek nt. „Prawna efektywność koncepcji skargi pauliańskiej w prawie polskim i niemieckim”

1. Spostrzeżenia ogólne

Pierwszą sprawą, do której należy odnieść uwagi recenzji jest temat rozprawy, którym Autorka uczyniła skargę pauliańską. Nie jest on bardzo oryginalny. Chodzi o instytucję ważną, a stąd już dobrze opisaną w piśmiennictwie. Także w literaturze polskiej istnieją fundamentalne opracowania (*vide* chociażby: Małgorzata-Pyziak Szafnicka, *Ochrona wierzyciela w razie niewypłacalności dłużnika*, Warszawa 1995). Sprawę tę dostrzegają, jak można sądzić, również sama Doktorantka nadając mocno „wyprofilowany” tytuł swym własnym poszukiwaniom badawczym w ramach instytucji skargi pauliańskiej.

Wyciągając wnioski ze sformułowania tytułu rozprawy można było spodziewać się, że Autorka swój wysiłek będzie koncentrowała na „efektywności”. A zatem zbada na ile skuteczna jest w praktyce instytucja skargi pauliańskiej oraz ustali co o tym decyduje (czyli np. jakie elementy konstrukcji mogą na to wpływać). Można było spodziewać się badań i danych statystycznych; jakiejś ilościowej i tematycznej analizy orzecznictwa sądów powszechnych oraz wreszcie końcowej oceny praktycznej skuteczności obu rozwiązań prawnych (polskiego i niemieckiego). Tymczasem wcale tak nie jest. Znajdujemy klasyczną analizę starożytniej instytucji prawa zobowiązań (*actio Pauliana*) funkcjonującej zarówno w prawie polskim, jak i niemieckim i nieśmiało jedynie spostrzeżenia dotyczące „efektywności”. W istocie chodzi więc o porównanie konstrukcji prawnej instytucji na tle równorzędnie wskazanych w tytule porządków prawnych. A więc, na tle prawa polskiego i prawa niemieckiego. Że nie chodzi o poszukiwanie „efektywności prawnej” potwierdza szczególnie struktura pracy (tytułatura poszczególnych jednostek redakcyjnych, a także pominięcie w pracy pewnych ważnych kwestii o „efektywności” świadczących, w tym skuteczności instrumentów ochrony przed skargą w tym m.in. zarzutu nadużycia prawa

Recenzja rozprawy doktorskiej

p. mgr Joanny Kisieleńskiej-Garncarek nt. „Prawna efektywność koncepcji skargi pauliańskiej w prawie polskim i niemieckim

1. Spostrzeżenia ogólne

Pierwszą sprawą, do której należy odnieść uwagi recenzji jest temat rozprawy, którym Autorka uczyniła skargę pauliańską. Nie jest on bardzo oryginalny. Chodzi o instytucję ważną, a stąd już dobrze opisaną w piśmiennictwie. Także w literaturze polskiej istnieją fundamentalne opracowania (*vide* chociażby: Małgorzata-Pyziak Szafnicka, *Ochrona wierzyciela w razie niewypłacalności dłużnika*, Warszawa 1995). Sprawę tę dostrzegają, jak można sądzić, również sama Doktorantka nadając mocno „wyprofilowany” tytuł swym własnym poszukiwaniom badawczym w ramach instytucji skargi pauliańskiej.

Wyciągając wnioski ze sformułowania tytułu rozprawy można było spodziewać się, że Autorka swój wysiłek będzie koncentrowała na „efektywności”. A zatem zbada na ile skuteczna jest w praktyce instytucja skargi pauliańskiej oraz ustali co o tym decyduje (czyli np. jakie elementy konstrukcji mogą na to wpływać). Można było spodziewać się badań i danych statystycznych; jakiejś ilościowej i tematycznej analizy orzecznictwa sądów powszechnych oraz wreszcie końcowej oceny praktycznej skuteczności obu rozwiązań prawnych (polskiego i niemieckiego). Tymczasem wcale tak nie jest. Znajdujemy klasyczną analizę starożytnej instytucji prawa zobowiązań (*actio Pauliana*) funkcjonującej zarówno w prawie polskim, jak i niemieckim i nieśmiało jedynie spostrzeżenia dotyczące „efektywności”. W istocie chodzi więc o porównanie konstrukcji prawnej instytucji na tle równorzędnie wskazanych w tytule porządków prawnych. A więc, na tle prawa polskiego i prawa niemieckiego. Że nie chodzi o poszukiwanie „efektywności prawnej” potwierdza szczególnie struktura pracy (tytułatura poszczególnych jednostek redakcyjnych, a także pominięcie w pracy pewnych ważnych kwestii o „efektywności” świadczących, w tym skuteczności instrumentów ochrony przed skargą w tym m.in. zarzutu nadużycia prawa

skierowanego przeciwko jej wykonywaniu przez wierzyciela) o czym będzie jeszcze mowa.

Sprawy nie poprawia uściślenie w tytule, że miałyby chodzić o efektywność „koncepcji”. Wręcz przeciwnie. Koncepcja to przecież teoria, a ta z natury rzeczy żadnych „efektów” nie przynosi. Efekty związane są dopiero z jej praktycznym stosowaniem. Dostrzega to, jak się wydaje, również Autorka recenzowanej rozprawy wskazując niekiedy wprost na „efektywność stosowania skargi pauliańskiej” (vide np. s. 141).

Tytuł zatem nie oddaje wystarczająco precyzyjnie zawartości opracowania. Wydaje się, że zdecydowanie lepiej byłoby zrezygnować z „ozdobników” w postaci „efektywności prawnej” i pozostać przy wskazaniu, że chodzi o porównanie prawa polskiego i niemieckiego. Pozwoliłoby to uniknąć pewnego rozczarowania czytelnika nastawionego na jednak nieco inne treści. Nie czynię jednak z tego kardynalnego zarzutu przyjmując, że w istocie miało chodzić o analizę klasyczną ważnej instytucji prawa cywilnego w ujęciu prawnoporównawczym, a jedynie doszło do niezręcznego tego wyrażenia.

Na taką analizę prawnoporównawczą stanowiącą przedmiot rozprawy doktorskiej było jeszcze miejsce w piśmiennictwie polskim. Dlatego, z wyżej poczynionym „uściśleniem” dotyczącym sformułowania tytułu, wybór tematu opracowania można zaaprobować.

2. Ocena struktury pracy

Dość obszerna rozprawa (366 stron) podzielona została na osiem rozdziałów i opatrzona wstępem (s. 15-18) oraz trochę osobliwie nazwanym zakończeniem („Główne tezy rozprawy”, s. 319-326). Całość poprzedzona została, jak zwykle w takich przypadkach, „Wykazem skrótów” (s. 11-14) oraz zwieńczona „Bibliografią” (s. 327-355). Dodany został również szczegółowy wykaz orzecznictwa rozmaitych sądów niemieckich (pięć oddzielnych punktów), zaś na koniec „Orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej” (s. 366). Bezwzględnie należałoby dodać jeszcze równie szczegółowe zestawienie judykatury sądów (i innych organów) polskich, skoro Autorka zapowiada analizę zarówno prawa niemieckiego, jak i polskiego. Obecnie, już przy przeglądaniu spisu treści (i zawartej w nim struktury „bibliografii”), czytelnik może nabrać wątpliwości co do równorzędnego potraktowania obu punktów odniesienia pracy (tj. prawa polskiego i prawa niemieckiego). Wrażenie to pogłębia się przy lekturze całej pracy.

Podział materii jest z grubsza prawidłowy. Czasem można mieć jedynie wątpliwości co do kolejności poszczególnych, mniejszych jednostek redakcyjnych, a czasem także do mniej lub bardziej niezręcznych sformułowań poszczególnych tytułów. Przykładowo co najmniej niezręcznie sformułowany został tytuł punktu 3 w rozdziale drugim: *„Jurydyczne cechy wiarytelności chronionej (Hauptanspruch) w prawie niemieckim”*. Określenie Hauptanspruch ma sens w przeciwstawieniu do innych roszczeń powstających dla wierzyciela korzystającego ze skargi pauliańskiej, nie ma go natomiast przy omawianiu cech wiarytelności chronionej. Wprawdzie z logicznego punktu widzenia w zasadzie „z grubsza” poprawny jest tytuł rozdziału czwartego *„Czynności podlegające uznaniu za bezskuteczne w procesie pauliańskim”*, jednak również w tym przypadku myśl nie przybrała najbardziej zręcznej formy. Nie chodzi przecież o to, że coś podlega automatycznemu niejako uznaniu za bezskuteczne ale raczej o to, w związku z jakimi czynnościami prawnymi łączy się możliwość sięgnięcia po skargę pauliańską. Co najmniej zbyt dużym skrótem myślowym operuje Autorka formułując tytuł punktu siódmego w rozdziale VI *„Stan świadomości osoby trzeciej w prawie niemieckim”* (analogicznie w punkcie czwartym oraz piątym tego samego rozdziału). Sformułowanie jest zdecydowanie niezręczne, a przecież bardzo łatwe do zastąpienia poprawnym „świadomość pokrzywdzenia” lub innym zbliżonym. Zbyt potoczne, a przez to nie nadające się do eksponowania w tytułaturze jest sformułowanie użyte w tytule całego rozdziału ósmego: *„Uruchomienie ochrony prawnej przez wierzyciela pauliańskiego”*. Skargi pauliańskiej jednak nie „uruchamia się”. Niepoprawne gramatycznie są sformułowania dwóch dalszych tytułów tego rozdziału. Chodzi o punkt 7 A oraz 8 A. W obu powtarza się wspomniane już „uruchomienie” oraz dodany do niego „termin na”. Jednak zdecydowanie: „termin do”.

Niektóre rozdziały kończy swoiste podsumowanie nazywane „Konkluzjami” (rozdziały: V, VII, VIII) innych nie. Skoro już Autorka zdecydowała się na tego rodzaju jednostkę redakcyjną, to „konkluzje” powinny jednak stanowić stały element wszystkich rozdziałów.

Autorka przyjęła właściwą koncepcję paralelnego analizowania poszczególnych problemów na tle prawa polskiego i niemieckiego, nie zaś omówienia najpierw jednego, potem drugiego systemu i dokonania dopiero ich końcowego porównania oraz oceny.

Oczywiście, struktura pracy nie mogłaby być uznana za pełną jeśliby chcieć upierać się przy deklarowanej przez Autorkę „efektywności prawnej” jako rzeczywistym przedmiocie rozprawy. Nie mogłaby także być zaaprobowana z perspektywy właściwego sygnalizowania ważnych kwestii już w tytułaturze rozdziałów i poszczególnych „mniejszych” jednostek redakcyjnych, które w ogóle do „efektywności nie nawiązują”. Jedynym wyjątkiem (!) jest tu tytuł podpunktu 3C w rozdziale czwartym (*„Znaczenie rozwiązań niemieckich dla oceny efektywności prawnej*

actio Pauliana”). Jak już wspomniano, przy takim podejściu brakowałoby w pracy pewnych ważnych elementów treści. W tym okoliczności prowadzących do ubezskutechnienia skargi wierzyciela, a więc „czyniących ją nieefektywną” (jak przykładowo zarzutu nadużycia prawa, art. 5 k.c. w prawie polskim oraz paragrafy 226, 242, 826 k.c. w prawie niemieckim).

3. Cele badawcze pracy

W krótkim (czterostronicowym) „Wstępie” Autorka wyznaczyła sobie cele badawcze, które zamierza osiągnąć w pracy.

Deklaruje wprost komparatystyczny charakter pracy. Stwierdza, że takie podejście: „*pozwolito na sformułowanie postulatów de lege ferenda dotyczących wprowadzenia do prawa polskiego pewnych rozwiązań wzorowanych na koncepcjach funkcjonujących w innych prądkach prawnych*” (s. 16). Trochę to niezręczne wyznaczenie Autorki skoro jedyny dogłębnie analizowany porządek prawa obcego to (zgodnie z tytułem rozprawy) prawo niemieckie. Dalej sama to zauważa dodając: „*jako główny wzorzec dla badań komparatystycznych przyjęto niemiecki porządek prawny. Taki dobór systemów referencyjnych podyktowany został znacznym zbliżeniem konstrukcyjnym actio Pauliana w prawie polskim i niemieckim*” (s. 16). Mimo to, nie opiera się pokusie stosowania liczby mnogiej, tak jak gdyby przedmiotem badań rzeczywiście miało być: „*wiele systemów referencyjnych*”; używa sformułowania „*główny wzorzec*” zamiast „*jedyny wzorzec*”. Oczywiście, można i należy podzielić zdecydowanie nie odkrywcze przekonanie o podobieństwie uregulowań prawnych w tym zakresie w prawie polskim i niemieckim (a tym samym zaaprobować wybór prawa niemieckiego do analizy porównawczej) skoro przecież rozwiązania polskie wzorowane były na tych przyjętych zdecydowanie wcześniej w prawie niemieckim.

Znalazło się tu także wtrącenie na temat dopuszczalności stosowania metody komparatystycznej. Powierzchnowe, a przez to dość niezręczne. Czytamy: „*W dziedzinie prawa porównywalne mogą być bowiem tylko takie rozwiązania prawne, które spełniają podobne funkcje jurydyczne*” (s. 16, z odesłaniem do dzieła R.Tokarczyka). Nie wiadomo, czy miało chodzić o „porównywalne” (jak pisze Autorka) czy raczej „porównywane”, jednak myśl mająca jedynie uzasadniać dobór w pracy podobnych systemów prawnych (polskiego i niemieckiego) przy tym zgeneralizowaniu nie może być podzielona. Porównywać można różne (nawet bardzo konstrukcyjnie odmienne) figury prawne i wyciągać z tego interesujące i doniosłe wnioski. Inna rzecz, że trzeba czynić to z wielką ostrożnością i, przede wszystkim, ze znajomością ich roli w konkretnym systemie (a więc z gruntowną znajomością całości). Zdecydowanie łatwiejsze jest to wtedy, gdy systemy są (jak polski i niemiecki) bardzo zbliżone. Gdy

są różne nie da się przenieść wniosków (w ramach postulatów *de lege ferenda*) na inny, zasadniczo odmienny system.

Znajdujemy tu również (niezbyt obszerną i niezbyt udaną) próbę wyjaśnienia sposobu rozumienia przez Autorkę wtłoczonego przez nią do tytułu rozprawy dodatku: „prawna efektywność”. Otóż, czytamy: „*praca nie miała stanowić kompleksowego, monograficznego omówienia instytucji skargi pauliańskiej. Przyjęto w niej podejście problemowe i skupiono się na tych aspektach actio Pauliana, które w największym stopniu decydują o jej efektywności prawnej(...)*” (s. 17). A zatem, dostajemy tu raczej wyjaśnienie ograniczenia zakresu analizy konstrukcji figury prawnej *actio Pauliana*. Z całą jednak pewnością nie uzasadniające rzekomego przedmiotu badania w postaci „Prawnej efektywności skargi pauliańskiej”. Po tym wyjaśnieniu można wprawdzie zrozumieć zamiar Autorki (rezygnacja z analizy całości uregulowań) jednak zamiar ten należało zdecydowanie lepiej (inaczej) przełożyć na sformułowanie tytułu rozprawy (np. *elementy konstrukcji prawnej skargi pauliańskiej decydujące o jej praktycznej skuteczności*, lub podobnie).

Wstęp kończy się zapewnieniem, że niemieckie prawo i praktyka orzecznicza mogą stanowić „źródło praktycznych rozwiązań w prawie polskim”. Takie podsumowanie trochę pogłębia, już zarysowujące się, wrażenie lokowania w centrum uwagi Autorki prawa niemieckiego, wbrew tytułowi rozprawy zawierającemu przecież swoistą „deklarację równego dystansu”.

5. Treść pracy

Pierwszy rozdział („*Geneza, aksjologia i miejsce skargi pauliańskiej we współczesnych porządkach prawnych*”, s. 19-48) ma charakter wprowadzający historyczno- i prawnoporównawczy. Nie bardzo da się pogodzić tytułowe zapewnienie „we współczesnych porządkach prawnych” z rzeczywistą treścią po nim następującą. Skoro Autorka rozpoczyna od: „*Rzymskiego rodowodu actio Pauliana*”, oraz „*Charakteru jurydycznego ochrony pauliańskiej w prawie rzymskim*” (pkt 1, 2 i 3, s. 19-29) to nie ma jednocześnie na myśli współczesnej Italii (!). Warto byłoby skorygować, tę w istocie drobną niezręczność, przynajmniej poprzez przeformułowanie tytułatury punktów poświęconych rozwiązaniom historycznym albo oddzielić werbalnie w tytule całego rozdziału „genezę i aksjologię skargi pauliańskiej” od jej „miejsca we współczesnych systemach prawnych”.

W wywodzie Autorka przytacza, w wystarczającym dla dalszych rozważań zakresie, powszechnie znane informacje na temat rzymskiej instytucji oraz jej recepcji w dalszym rozwoju historycznym, oraz te mniej znane (a przez to ciekawsze) dotyczące

np. stanowiska Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz problemu prawnego uregulowania skargi w prawie Unii Europejskiej.

Rozdział drugi („Wierzytelność jako przedmiot ochrony pauliańskiej”, s. 49-78) oraz rozdział trzeci (Problem ochrony pauliańskiej wierzytelności publicznoprawnych”, s. 79-114) stanowią już przejście do analizy jurystycznej problematyki konstrukcji prawnej skargi pauliańskiej w prawie polskim i prawie niemieckim (kolejno po sobie omówionych). Chodzi mianowicie o wierzytelność, która może być chroniona skargą. Rozdział drugi to stały, można powiedzieć klasyczny element analizy skargi pauliańskiej obecny we wszystkich opracowaniach. Dlatego zdecydowanie ciekawsze są wywody rozdziału trzeciego poświęcone możliwości (lub jej brakowi) zastosowania skargi pauliańskiej w zakresie wierzytelności o charakterze publicznoprawnym w prawie polskim i niemieckim. Rozważania tego rozdziału kończą się postulatami *de lege ferenda* adresowanymi do prawodawcy polskiego, powtórzonymi następnie w zakończeniu pracy (dlatego będzie o nich mowa w dalszym ciągu).

Obszerny rozdział czwarty (s. 115- 160), dość niezręcznie zatytułowany, o czym była już mowa) poświęcony został analizie „czynności fraudacyjnej” w świetle obu porządków prawnych. Również tutaj chodzi o „klasykę” analizy skargi pauliańskiej interesującą jednak poprzez zestawienie z porządkiem niemieckim. Autorka rozpoczyna analizę od pojęcia czynności prawnej w prawie polskim oraz działań prawnych podlegających zaskarżeniu skargą pauliańską w prawie niemieckim; dalej rozważa m.in. zaskarżenie zaniechania w prawie niemieckim, zaskarżenie czynności procesowych, czynności nieodpłatnych, możliwość zaskarżenia sekwencji czynności prawnych, ewentualną fraudacyjność czynności stanowiących wykonanie zobowiązania oraz zaskarżalność czynności dokonywanych w toku egzekucji w prawie niemieckim.

Rozdział piąty (s. 161-192), zatytułowany: „*Stan niewypłacalności dłużnika w prawie polskim i niemieckim*” nie został zręcznie nazwany. Nie chodzi przecież o jakąś ogólną „niewypłacalność” w „prawie polskim i niemieckim” ale o przesłankę skargi pauliańskiej w postaci „niewypłacalności dłużnika”. Warto było to lepiej ująć, tym bardziej, że rzecz nie nastrocza najmniejszych trudności. Rozważania ujęte w tym rozdziale to także klasyka interesująca właśnie poprzez zderzenie z prawem niemieckim. Rozdział zwieńczony został krótkimi, jednostronicowymi „Konkluzjami” (s. 192). Autorka przez pryzmat „niewypłacalności dłużnika” (prawo polskie) i „niewystarczalności majątkowej dłużnika” (w prawie niemieckim) dochodzi do (powtarzanego również przy okazji analizy innych aspektów skargi) wniosku o przynależności zarówno regulacji prawa polskiego w zakresie skargi pauliańskiej, jak i systemu niemieckiego do modelu egzekucyjnego skargi pauliańskiej. Podkreśla również, że koncepcja pokrzywdzenia przyjęta w prawie niemieckim i ta znana z prawa polskiego nie wykazują istotnych różnic.

W rozdziale szóstym („*Ukształtowanie subiektywnych przesłanek Actio Pauliana w prawie polskim i niemieckim*”, s. 193- 220) chodzi o „świadomość pokrzywdzenia wierzyciela” towarzyszącą osobie trzeciej. Autorka analizuje ten „klasyczny” element konstrukcji skargi pauliańskiej najpierw na tle prawa polskiego (punkty 2-5) następnie zaś systemu niemieckiego (punkty 6-8). Znalazły się tu m.in. uwagi na temat świadomości pokrzywdzenia gdy korzyść uzyskała osoba bliska dla dłużnika oraz gdy uzyskał ją przedsiębiorca pozostający z nim w stałych stosunkach gospodarczych. Zostały przybliżone także „uproszczenia dowodowe w prawie niemieckim”. Wydaje się, że lepsze byłyby „ułatwienia dowodowe” ale to (drobna) kwestia konwencji językowej.

Rozdział siódmy traktuje o szczególnej sytuacji, w której doszło do dalszego rozporządzenia korzyścią przez osobę trzecią („*Ochrona prawna wierzyciela pauliańskiego w razie rozporządzenia korzyścią przez osobę trzecią*”, s. 221-262). Rozważania są tu ciekawe, dotyczą przecież zagadnienia bardzo złożonego, zarówno w prawie polskim i niemieckim. Rozdział kończą znowu krótkie „Konkluzje” (s. 260-262). Autorka dochodzi do ogólnego wniosku, że rozwiązania w prawie polskim są zasadniczo zbieżne z rozwiązaniami funkcjonującymi w prawie niemieckim. Wskazuje drobne różnice (np. odwrócenie ciężaru dowodu w przypadku stosunku bliskości pomiędzy osobą trzecią i „osobą czwartą” w prawie niemieckim „kompensowaną” poprzez możliwość zastosowania „domniemań pauliańskich” dopuszczoną przez polski Sąd Najwyższy).

Rozdział ósmy (zatytułowany niezbyt szczęśliwie (o czym była już mowa): „*Uruchomienie ochrony prawnej przez wierzyciela pauliańskiego*”, s. 263-317) dotyczy szeregu zagadnień związanych z wykonaniem uprawnienia wierzyciela.

Także ten rozdział zwieńczony został krótkimi (dwie strony) „Konkluzjami” (s. 316-317). Autorka dochodzi do wniosku, że mechanizm „poszukiwania ochrony przez wierzyciela, poczynwszy od wniesienia powództwa lub podniesienia zarzutu pauliańskiego, a skończywszy na zaspokojeniu wierzytelności chronionej w postępowaniu egzekucyjnym” ma odmienny kształt w prawie polskim i niemieckim. Różnic upatruje przede wszystkim w stworzeniu przez prawodawcę niemieckiego dwóch rodzajów roszczeń przysługujących wierzycielom. Wywodzi z tego wniosek o większej efektywności” skargi niemieckiej.

Zakończenie, nazwane „*Głównymi тезami rozprawy*” (s. 319-325) zawiera różnej wagi obserwacje i wnioski Autorki. Z niektórymi można się zgodzić, z innymi w mniejszym zakresie.

Co najmniej dyskusyjne jest przykładowo spostrzeżenie, że: „*Koncepcja przyjęta przez ustawodawcę niemieckiego z pewnością znacznie rozszerza zakres zastosowania skargi pauliańskiej w porównaniu z polskim porządkiem prawnym, przyczyniając się jednocześnie do jej zwiększonej efektywności w praktyce*” (s. 321). Jednak z tego, że

formalny zakres zastosowania skargi pauliańskiej w systemie niemieckim jest szerszy niż zakres jej stosowania w prawie polskim nie wynika w żadnym razie to, że jest ona w praktyce skuteczniejsza (czyli „efektywniejsza”). To należałoby właśnie sprawdzić (jeśli chceć rzeczywiście badać „efektywność”). A więc ustalić czy szerszy zakres regulacji wpływa w praktyce sądów niemieckich na zwiększoną skuteczność skargi w porównaniu do tego co osiągane jest przed sądami polskimi. Warto w tym miejscu postużyć się prostym przykładem przekreślającym zaproponowane przez Autorkę rozumowanie. Mianowicie, w prawie polskim zakres deliktowej odpowiedzialności odszkodowawczej ujęty jest (jak powszechnie wiadomo) bardzo szeroko. Nieporównanie szerzej niż w prawie niemieckim. Sprawca szkody może mianowicie ponieść odpowiedzialność za naruszenie jakiegokolwiek dobra prawnego. Tymczasem w prawie niemieckim odpowiedzialność ta została wyraźnie, jak zapewne Doktorantce doskonale wiadomo, ograniczona do ściśle wyliczonych dóbr chronionych prawnie. Jednocześnie analiza praktyki odszkodowawczej sądów niemieckich pozwala bez najmniejszej wątpliwości stwierdzić, że „efektywność odszkodowawcza” w Niemczech jest wręcz nieporównanie większa niż ta osiągana przed sądami polskimi. Zatem nie zakres regulacji ale jednak inne czynniki.

Z kolei, słuszna jest przykładowo obserwacja, jakkolwiek zdecydowanie zbyt miękko wyrażona, zważywszy na świeże jeszcze doświadczenia onnipotentnego Państwa z czasów PRL-u, że: *„w prawie polskim nie jest konieczne (i zasadne) wprowadzenie na wzór niemiecki ustawowego upoważnienia dla urzędów skarbowych do wydawania decyzji ubezskutekniających czynności fraudacyjne”* (s. 322). Zdecydowanie nie jest zasadne (!).

Również te kończące pracę wnioski potwierdzają sformułowaną na wstępie obserwację, że nie chodzi o badanie „efektywności”, mimo werbalnych deklaracji Autorki również tu powtarzanych. Porównywanie są obie instytucje pod kątem ich zakresu regulacji, a przez to pod kątem stwarzanych przez nie potencjalnych, teoretycznych jedynie, możliwości. Niektóre elementy takiej analizy, co oczywiste, mogą mieć przełożenie na praktyczną efektywność skargi. Gdyby to zbadać można byłoby precyzyjnie wskazać, które mają ją rzeczywiście i dlaczego. Może należałoby raczej mówić o poszukiwaniu szczegółowego *ratio legis* obu konstrukcji prawnych (a więc o założeniach koncepcyjnych), z pewnością jednak nie „efektywności” w zwykle przypisywanym temu terminowi znaczeniu.

6. Podstawa źródłowa rozprawy

Podstawa źródłowa pracy jest wystarczająca i została efektywnie wykorzystana. Autorka przywołuje ponad 260 rozmaitych pozycji z czego około 50 to źródła niemieckojęzyczne.

Trudno przyjąć, że w zakresie literatury niemieckiej wykorzystana bibliografia jest szczególnie bogata albo tym bardziej, że jest ona kompletna. Zdecydowanie nie jest. Szczególnie gdy zważyć, że znakomita większość opracowań niemieckojęzycznych to rzeczy ogólne (komentarze, podręczniki, na ogół nie związane bezpośrednio ze skargą pauliańską) oraz, że znaczna ich część to publikacje stare lub bardzo stare. Nie należy czynić z tego poważniejszego zarzutu, gdyż te starsze opracowania zachowały na ogół aktualność. Chodzi przecież o instytucję dawno już ukształtowaną w prawie niemieckim.

Sprawę ratuje nieco, dość obszerne, przywołane skrupulatnie w zestawieniu końcowym, orzecznictwo sądów niemieckich. Niestety, wbrew zapewnieniu Autorki poczynionemu we „Wstępie” (s. 15), również tu chodzi o judykaturę nie najnowszej daty. A przecież Autorka zachęcała Czytelnika do lektury: „szczególnie dynamicznym rozwojem judykatury w ostatnich latach”. Jedynie 17 judykatów przywołanych w zestawieniu to orzeczenia zapadłe po 2010 roku. Wszystkie inne (łącznie: 190) to niemal „antyczne” wyroki Sądu Najwyższego Rzeszy (istniejącego przecież do 1945 roku) oraz stare i bardzo stare judykaty BGH oraz innych organów.

7. Strona formalna pracy

Strona formalna pracy nie budzi zastrzeżeń. Autorka posługuje się poprawnym i bardzo dojrzałym językiem prawniczym. Wywód na każdym etapie jest przejrzysty i w pełni zrozumiały, na ogół także interesujący. Autorka umiejętnie zarysowuje rozmaite, niekiedy bardzo skomplikowane zagadnienia skargi pauliańskiej. Jest to niewątpliwie wielką zaletą pracy.

Usterki językowe zdarzają się bardzo rzadko i nie są na ogół rażące (jedynie tytułem przykładu wskazać trzeba powtarzające się wielokrotnie złożenie: „termin na” zamiast „termin do”, np. s. 260 wers 2 od dołu; albo niezbyt eleganckie w pracy naukowej, często używane sformułowanie: „choć” umieszczane na początku zdania, np. s. 260 wers 9 od dołu, s. 261, środek strony).

„Wykaz skrótów” jest wizualnie bardzo starannie sporządzony (podobnie zresztą jak cała praca). Nie budzi też większych zastrzeżeń merytorycznych. Wydaje się

jedynie, że wyjaśnienia do rozmaitych niemieckich aktów prawnych powinny także odsyłać do miejsca ich publikacji w oficjalnych publikatorach niemieckich (tak jak się to zwykle robi), czego obecnie brak. Wbrew przekonaniu Autorki niemiecki Kodeks cywilny (*Bürgerliches Gesetzbuch*) nie pochodzi z 2002 roku. Na zwrócenie uwagi zasługuje natomiast staranne przytoczenie nazw i terminów niemieckich, co świadczy o bardzo dobrej znajomości języka niemieckiego Autorki podejmującej się analizy zagadnień prawa niemieckiego.

Nienagannie, z niezwykłą starannością sporządzone zostały odesłania dokumentujące wywód.

Bardzo często jednak Autorka powołuje się na niepublikowane orzeczenia sądów polskich. Można nawet odnieść „optyczne” wrażenie (w pracy nie zostało umieszczone zestawienie judykatów sądów polskich), że takie orzeczenia stanowią większość. Nie podaje przy tym źródła ich pozyskania (vide przykładowo w rozdziale pierwszym: s. 46 przypis 133 i 134). Nie wiadomo więc czy są wynikiem Jej własnej kwerendy, czy też ich fragmenty (np. tezy) były jednak wcześniej gdzieś ogłoszone drukiem. Tym bardziej niewłaściwa wydaje się taka praktyka przy powoływaniu „niepublikowanych” judykatów sądów niemieckich. Chyba, że Autorka pozyskała je bezpośrednio z odpowiednich jednostek sądów niemieckich (zestawienie judykatów sądów niemieckich zawiera 7 takich „niepublikowanych” pozycji).

Również zestawienie bibliograficzne sporządzone zostało z dużą starannością i z zachowaniem obowiązujących w tym zakresie reguł. Jedynie kolejność imienia i nazwiska autorów poszczególnych opracowań jest w polskiej tradycji wydawniczej inna niż ta zastosowana przez Autorkę (nazwisko i imię, nawiązująca raczej do zwyczaju niemieckiego). Czasem z niezrozumiałych powodów zdarza się przywołanie dwóch różnych wydań tej samej pracy (vide s. 347: M. Pyziak-Szafnicka, *Ochrona wierzyciela w razie niewypłacalności dłużnika [w:] System prawa prywatnego. Prawo zobowiązań. Część ogólna* (red. A. Olejniczak), t.6, Warszawa 2014 oraz to samo z roku 2018; oraz s. 336: M. Huber, *Anfechtungsgesetz*, Monachium 2006 oraz wydanie z 2016 roku). Taka sytuacja mogłaby mieć miejsce jedynie w razie potrzeby wykazania ewolucji poglądu przywołanego autora.

Zestawienie judykatury zatytułowane zostało: „Orzecznictwo sądów zagranicznych” (s. 357). Chodzi jednak wyłącznie o zestawienie judykatów niemieckich oraz osobno wydzielonych i zatytułowanych (trzech) wyroków Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Zatem należało - zgodnie z rzeczywistą zawartością - wskazać, że chodzi o: „judykaturę sądów niemieckich”.

Jeden z punktów zestawienia judykatury, zatytułowany: „Orzecznictwo niemieckich sądów powszechnych”, pośród 17 judykatów zawiera wyłącznie jeden pochodzący od „sądu powszechnego”. Pozostałych 16 wyroków i postanowień to

orzeczenia sądów najwyższych poszczególnych landów (Oberlandesgericht - OLG). A zatem, nie sądów powszechnych. Należało raczej posłużyć się formułą: „orzecznictwo sądów krajowych” co dawałoby właściwy wyraz federalnej strukturze RFN i przeciwstawiłoby orzecznictwu Bundesgerichtshof (Federalnego Sądu Najwyższego RFN).

8. Ocena ogólna

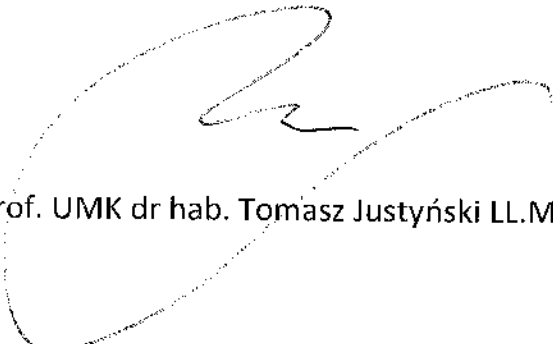
Recenzowana rozprawa doktorska potwierdza bardzo dobrą znajomość analizowanych zagadnień. Świadczy także o ogólnej znajomości prawa cywilnego i w szczególności prawa zobowiązań. Nie mam wątpliwości, że przedstawione opracowanie wzbogaci w istotny sposób (jeśli Autorka zechce po dokonaniu niezbędnych korekt i poprawek dzieło opublikować) piśmiennictwo dotyczące skargi pauliańskiej, w szczególności za sprawą zestawienia porównawczego dwóch, mimo wszystkich podobieństw, jednak różniących się w wielu szczegółach, konstrukcji tej samej instytucji wywodzącej się z prawa rzymskiego.

Zgłoszone uwagi polemiczne i krytyczne, w szczególności zaś zastrzeżenia dotyczące nie dość zręcznego sformułowania tytułu rozprawy, nie mają wpływu na ogólną, jednoznacznie pozytywną ocenę recenzowanej rozprawy doktorskiej i nie podważają jej zalet.

9. Konkluzja formalna

Przedłożona przez Panią mgr Joannę Kisielińską-Garncarek rozprawa doktorska w pełni odpowiada wymoganiom przewidzianym w art. 187 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 20 lipca 2018 r. (Dz. U. z 2018 r., poz. 1668), stanowiąc oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, świadcząc o ogólnej wiedzy teoretycznej Autorki w zakresie prawa cywilnego oraz umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Wnoszę o dopuszczenie do publicznej obrony.


Prof. UMK dr hab. Tomasz Justyński LL.M.